

K O M E N D A N C I E .

Jako Polak i żołnierz, oddany Twoim ideom politycznym i społecznym nie mogę dłużej milczeć, chcę Ci powiedzieć Komendancie, po prostu, co widziałem w tych ciężkich dniach i przedłożyć propozycje pod rozwagę. Myśli moje podziela zorganizowane grono ludzi oddanych Tobie zupełnie, jakkolwiek, stojących zdala od Twego otoczenia.

Wybacz Komendancie, niejedną gorycz w słowach, dyktuje je bowiem przekonanie, że Twoje najbliższe otoczenie nie zawsze zdaje sobie sprawę z grozy chwili i traktuje wszystko lekko, zdając się na to, że Ty Komendancie z najgorszej sytuacji wybrniesz i je za sobą w górę dźwigniesz, że wiele rzeczy przed Tobą ukrywa lub przedstawia je, jako zwyczajne, nieuniknione niedomagania.

Ludzie, imieniem których piszę - nie chcą jak rab trzymać się Twoich sukni, aby mogli zyskać w blasku Twojej władzy, ale przeciwnie chcą na każdym polu tak pracować, by móc być świadectwem, że Twoi ludzie coś walczy i dać Tobie i idei, której jesteś wyrazem trwałą podstawę, Tobie zaś mówić prawdę - nie pochlebstwa.

Przypadkowo poznałem sytuację na froncie i za frontem od Lwowa do Warszawy. Widziałem i słyszałem wiele.

Wszelkie hipotezy moje potwierdziła surowa rzeczywistość.

Odpowiedzialność za to, co piszę biorę na siebie w zupełności.

WOJSKO

Front . Szerzy się szalona dezercja. Na oko 50% zbiegów i łazików, tak wśród oficerów, jak i żołnierzy. Na widok 15 kozaków, na okrzyk "bolszewicy" - rozbiegają

się całe kompanje, często ciskając karabiny. Bojowe tabory wałęsają się 50 do 100 km. od frontu. W miastach przedfrontowych tysiące żołnierzy i oficerów bezczynnych - rozbitki, zbiegowie, łaziki, tyłowcy. Pod frontem bandy maruderów rabują, mordują, gwałcą. Rekwizycje samowolne gwoździ wzbo-
gacenia się. Prócz dwu dywizji poznańskich /jedna do nicze-
go, inna zdemoralizowana/ i dwu legjonowych /jedna rozluź-
niona/ nie ma właściwie Armji, reszta zdemoralizowana.
Nastroju antibolszewickiego prawie niema. Skłonności anar-
chistyczne; częste chwalby: "My uciekli i bolszewicy także".
Magazyny ekwipunkowe trzyma się zbyt blisko frontu. Cofa-
jący się żołnierze i oficerowie widzą jak się to pali i ni-
szczy, gdy oni byli obdarci. Przypomina się austrijski
Łuck.

Rozkazy operacyjne Sztabu Generalnego często spóźnio-
ne i zmieniane.

Podobnie rozkazy Armji.

Rozkazów nie wykonuje się na czas. Lepsze oddziały
cierpią na tem.

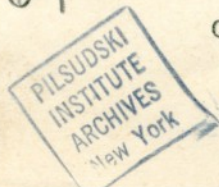
Jeden z dowódców legjonowych, wskutek pijatyki miał
zapomnieć o wydaniu rozkazu operacyjnego do współdziałania
w atakowaniu kawalerji Budiennego.

Gdy na tyły dostanie się paraset szabel nieprzyjaciel-
skich, miast zarządzić we własnym zakresie lub od Etapów
/D.O.G./ zażądać oczyszczenia, cofa się całe dywizje, luki
się powiększają, rwie się łączność.

Służba łączności niedomaga. Łączność w Armjach spora-
dyczna. Brak łączności pułkowej. Brak dyspozycji odwroto-
wych. Każdy oddział na własną rękę się cofa, Oficerowie nie
znają często dowódcy Armji /np. Iwaszkiewicz/.

Brak oficerów ordynansowych i jeźdźców meldunkowych.
Za to w Warszawie setki automobilów.

Poczta polowa jeden skandal. Gdyby żołnierz czytał
co się o nim pisze w dziennikach, stałby się lepszy. Oficer



rowie prasowi i propagandowi na froncie nie nie piszą, bo nie nie wiedzą lub ich niema. Gazetami, przysyłanymi dla żołnierzy pali się w piecach w kancelariach dywizji lub pułku.

Pomoc sanitarna straszna. Żołnierze od postrzałów lekkich /w rękę, nogę/ bez naruszenia kości marli z upływu krwi, z powodu

braku opatrunku : Ludzie z frakturą kości bez opatrunku szli lub wieziono ich furmankami bez słomy. Ciężej rannych nikt nie podejmuje. Pociągi sanitarne obsadza się jednym medykiem i dwoma sanitariuszkami, a "Czerwony Krzyż" twierdzi, że ma nadmiar ludzi. Szpitale polowe bez prześcieradeł, koszul, desinfekcji i t.p. We Lwowie np. major dr. Węgrzynowski mówił mi, że ma 300 wyszkolonych medyków i sanitariuszek i nie wie co z nimi zrobić; oddał ich do dyspozycji Małopolskiej "Armji ochotniczej", liczącej wówczas we Lwowie 3.000 ludzi.

Katastrofalny brak map na froncie.

Są dywizje, gdzie brak po stu oficerów. W czasie bitwy kompanjami dowodzą kaprale, baonami sierżanci. A w Kraju gromady oficerów po biurach.

Oficerowie frontowi bez awansu, głównie subalterni. Weryfikacja zaczyna się od generałów tyłowych.

Propaganda frontowa i wśród nieprzyjaciela prawie nie istnieje, podczas gdy bolszewicki budżet propagandowy jest wyższy od operacyjnego. Straszanie okrucieństwami bolszewickimi potęguje dezercję i doprowadza do masowego rozstrzeliwania jeńców bolszewickich, którym każe się wpięrować dla zachowania "prawa".

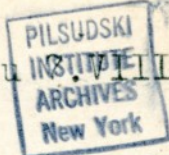
Wywiad ofensywny powierzchowny, tylko w pasie pozafrontowym, w głębi Rosji nie istnieje.

Żandarmerja polowa jakby nie istniała. Sama grabi.

Pociągi w głąb kraju oblepione zdrowymi żołnierzami z frontu - nikt tych mas zbiegowskich nie zatrzymuje - zaraza szerzy się. Wnet powstaną w kraju "zielone kadry" ludności męskiej



nie ewakuje się. Pobór w powiatach zagrożonych np. w dniu ogłoszenia się na 17.VIII.



Z okręgu nadbużańskiego ewakuowano policję państwową w sile 12.000 zdrowych uzbrojonych ludzi. Siedzą beczynnie po miastach. w Chełmie, Włodawie, posterunki policji państwowej walczyły na własną rękę.

Sztaby Armji lub Dowództw frontu liczą po 150 i więcej oficerów.

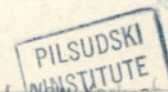
Oficerowie Sztabów nie znają często ogólnej sytuacji frontu a co dopiero żołnierz. Na froncie wie się mniej o froncie, niż na tyłach, a tyłowi oficerowie mniej wiedzą od żydków i wskutek tego często sami szerzą panikę.

Tyły. M.S.Wojsk nie przygotowało rezerw, nie zażądało przed ofensywą kijowską lub zaraz po wzięciu Kijowa nowych roczników - i to mojem zdaniem główny powód klęski. Po Kijowie Sejm byłby dał wszystko. Techniczne oddziały M.S.Wojsk najmarniej funkcjonowały. Projekty, oferty, inicjatywę osobistą lub prywatną odrzucano, zrażano ludzi lub marynowano miesiącami projekty. W czasie już obecnego odwrotu bawiono się nadmierem przenoszeniem oficerów dla drobiazgów nie dla zasadniczych względów.

Inspekcje, szkons, wizytacje ze strony M.S.Wojsk, odbywały się dopiero wtedy, gdy skandale wyszły na jaw. Bezpłodne raportowanie, dochodzenia bez rezultatów, wskutek nieświadomości, jak postępować. Pobłażliwość i nepotyzm brały górę. Dochodzenia i szkonsa powierzchowne, dokonywane po miesiącu od doniesienia i po uprzednim zapowiedzeniu.

66 M.S.Wojsk po prostu tolerowało bunt i demonstracje w wojsku usuwało oficerów na gremjalne żądanie z pobudek politycznych, zamiast sprawę zbadać a winnych demonstracji, lub buntu pociągnąć do odpowiedzialności. Zbytńia ustepliwość, szczególnie, gdy chodziło o demonstracje przeciw oficerom legjonowym, rozluźniła dyscyplinę i jedność Armji. Nie umiano pokryć linii ideowej ze ściśle wojskową.

Słusznie, że wysuwa się i awansuje ideowych oficerów/jak le



gjonowych/ jednak należało dawać im stanowiska odpowiednie ich zdolnościom. Jednak obsada stanowisk nie zależała od zdolności i charakteru, ale od koleżeństwa, ^{z koleżanami} stosunków towarzyskich, protekcji spodniczkowej, pochlebstw i t.p. Pani Zagórska, ośmieszona i znienawidzona ^{we Lwowie} ^{w Warszawie} została majorem wojsk polskich, a legjoniści od 1914 roku są jeszcze sierżantami lub podchorążymi.

Coraz częstsze nominacje kobiet bez zasług i kwalifikacji na oficerów w Legji kobiecej /gdzie są stosunki horrendalne/ wywołuje słuszone rozgoryczenie w korpusie oficerskim.

Zasadę tak zwanej "wierności" doprowadzono do absurdu. Masę ludzi zdolnych zapoznano i zrażono. Niektórym młodym oficerom zawróciła w głowie wysoka ranga, dają to odczuć przedewszystkiem swoim kolegom z Legjonów. Łatwiej jest obrotnemu referentowi legjonowemu dojść do celu z przełożonymi "jańcami" /austr./ lub "katolikami", niż legjonistami. Szefa Sztabu D.O.Genu warszawskiego sami legjoniści nazywają "szczeniakiem". Szefa D.O.Genu Lublin Dzwonkowskiego "osłem", podobnie mówią o krakowskim. O innych nie wiem.

Oddziały drugie są obsadzone głównie oficerami legjonowymi.

Jednak zdaje się ani jeden z Szefów O.II. nie odpowiedział swemu stanowisku w całej pełni, a są to placówki ważne.

Szef Oddziału II. Lwów nie pilnował linii politycznej Belwederu wobec Ukraińców. Zaaranżował szereg aresztowań wśród Ukraińców i żydów bezpodstawnie - sąd lub władze wyższe musiały ich zwolnić - psuł ogólną politykę. W czasie kryzysów gabinetowych zachował się jak choragiewka. Szef O.II. Lublin, ^{można} jakkolwiek chwalił się pokrewieństwem z Komendantem, ^{i ma respekt przed nim} jest jednak zupełnie niedołączy. W innych O.II. nie lepiej z małymi wyjątkami. Oddziały te w innych armjach trzęsły ^{armia} ~~wszystkiem~~ - u nas są niczem. Zapomniano czy zaniechano obsadzenia Oddziałów organizacyjnych /ważne w razie zamachu stanu/ i personalnych. Ostatni rozkaz Ministra Sosnkowskiego: "Każdy oficer na swoim miejscu" bardzo trafny, należy go zastosować przedewszystkiem do oficerów legjonowych - lecz obawiam się, że pozostanie on jak dotychczas ^{wiele} podobny na papierze.

D.O.Geny uprawiały wstętne "dekownictwo". Nadużycia tuszowano, protekcjonizm kwitł. Oficerowie politykowali. D.O.Genów trzymali się głównie rezerwowi oficerowie austr., politycznie endecy, lub ulegający popularnej famie, która jest endecka. Oficerów zdolnych na front przetrzymywano miesiącami.

D.O.Geny zagrożone wykazały bezmyślność i tchórzostwo. Gdy armja 6-ta była jeszcze na prawym brzeżu Bugu D.O.Gen Lwów wydał rozkaz, by wysadzić wszystkie przejścia na Bugu, celem "ochrony Lwowa". Rozkaz miał wykonać pułkownik L i n d a, dowódzca miasta. Gdy się o tem przypadkowo dowiedziałem, oświadczyłem płk. Lindzie, że wydawca i wykonawca tego rozkazu, mogą być oddani pod sąd, gdyż *przez zniszczenie mostów* wtedy mogłaby przepaść artylerja i treny 6-tej Armji. Rozkaz wieczorem tego dnia cofnięto. Autorem rozkazu był zapewne Szef Sztabu płk. Thullie / z armji austr./, podpisał Lamezan dowódzca D.O. Genu Lwów. Obaj ze względów oportunistycznych i pod wpływem osobistych ambicji szli endecji i Maczyńskiemu kontra. Obecnie płk. Thullie idzie z endecją.

D.O.Gen w Lublinie zarządził ewakuację do Radomia na zbitą głowę, gdy front był jeszcze nad Bugiem /7.VIII/. W mieście wywołało to szaloną panikę. Wywożono lustra i stare miotły, jak Moska = le, z czego miasto gorszyło się i szydziło.

Wiem, że oficerowie z D.O.Genu Grodno chodzą bezczynnie, mimo że niektórzy od początku ewakuacji proszą się na front.

Mamy jedną rozluźnioną i rozbitą Armję na froncie, drugą w kraju włóczącą się legalnie lub nielegalnie.

Propaganda w byłem Królestwie humbugowa, a nastrój mas poważny choć apatyczny. Widziałem podpitego żandarma, nawołującego pod broń publicznie w Warszawie.

Pobór jest lichy i słabo przeprowadzany. Zandarmerja i policja państwowa bez powagi i sprężystości. *Bez powagi, gdzie nie raz to poboru dla braku... Romirji (Kaliszkiej)!*

Oddziały II. zaniedbywały *wywiad* ofensywny. Prawie nie było wypadku ujęcia szpiegów wojskowych, bawiono się w chwytanie "politycznych".

(9) Ofensywę na Kijów nie poprzedziła propaganda wśród wojska,

i dlatego słyszało się *ogólnie wśród wojska* na początku odwrotu, że niema sensu "bić się Ukrainę".

Zdanie to było niemal powszechne.

Było błędem M.S.Wojsk, że dawno nie wprowadzono cenzury
prewencyjnej dla spraw wojskowych i celów wojny, jak to było
na Zachodzie i u Niemców. Prasę rozkiełznano. Żadna represja pra-
sowa nie została konsekwentnie przeprowadzona. Prasa endecka zde-
moralizowała armję naganką ~~za~~ wyprawę kijowską.

Polityka M.S.Wojsk niekonsekwentna nie pozyskała sobie
prawicy, a zraziła lewicę.

W podstawach organizacji M.S.Wojsk i D.O.Genów są sprzecz-
ności, co stwarza powód do tak zwanego bałaganu. Propaganda i
oświata w wojsku prowadzona niedołąźnie, bo aż przez dwa Oddzia-
ły II i III.

Konkludując: wśród żołnierza na froncie i na tyłach brak
zaufania i krytyka Naczelnego Dowództwa rośnie z dnia na dzień.
W wojsku bezprzecznie jest konspiracja endecka, która umyślnie
podkopuje autorytet Naczelnego Dowództwa. Idę tak dalece w przy-
puszczeniach, że uważam, iż ta mafja utrudnia obronę aby obalić
dzisiejsze Naczelne Dowództwo. Należałoby zbadać powód niewykonan-
nych rozkazów operacyjnych.

*Dopis: Obecnie bierz się wszyscy, jako tako, ale głębiej trzeba iść głębiej - to mam wrażenie, że pójde tyłami
części armii.*

Ludność cywilna.

Nastrój. Silne rozgoryczenie i apatja. W Galicji i Poznańskim
tendencje antycentralistyczne. Lwów /prezydent Rady miasta/
jest za obroną miasta. Miasto podobno jest zaopatrzone na trzy
tygodnie w żywność. Pod tym pozorem ^{był} Maczyński trzyma w mieście
Oddziały ochotnicze, które są uważane za "Białą Gwardję" do za-
machu stanu.

W Lublinie rzuciłem wśród P.P.S. myśl obrony miasta. ^{na wzór Lwowa} Przy-
jęto ją i są czynione w tym kierunku przygotowania.

Naogół jednak ludność jest apatyczna, wyczerpana wojną, o
tendencjach pokojowych. Ogólnem jest obwinianie Naczelnego
Dowództwa a przede wszystkim osoby Komendanta. "Sprzedał Warsza-
wę bolszewikom, z żydówką żyje, wywiózł pieniądze do Szwajcarii",
ciągłe pogłoski w kraju o usunięciu Komendanta, ofensywę prowa-

dzi Weygand i t.p. od dołu inne : zachciwa mu się tryumfów napoleońskich, przelewa ludzką krew, trzyma z żubrami, wśród oficerów w czasie rozmowy na temat zła na froncie padały ^{np. takie} słowa: "kogo za to powiesić?" Szalona nagonka.

Pomaga tej nagonce prasa i agitacja. Wojny nie można prowadzić bez liczenia się z ludnością cywilną.

Szerokie masy nie obawiają się bolszewików, twierdząc, że biednym nic złego nie uczynią.

Endecja liczy się z przemęceniem ludności wojną i uważa legje ochotnicze tylko za antidotum przeciw społecznym "przewrotem" w Polsce i marzy o jaknajrychlejszym pokoju.

Zydów zrażono gruntownie bojkotem. Ukraińcy niepewni. Białoruscy chłopci urządzali partyzantkę na naszych tyłach. Na Wołyniu powstania wskutek własnej soldateski i grabieży.

Wśród ludności /a nawet wśród żołnierzy/ coraz częstsze wieści o "zdradach wyższych oficerów" i t.p.; podobnie było podczas pogromu armji rosyjskiej przez Niemców.

Ogólne pragnienie niezwykłych zarządzeń - silnej ręki -
w tym kierunku prąd w społeczeństwie. Na to kładę silny nacisk.

Dlatego ludność powitałaby chętnie każdy przewrót. Obawiać się należy, że endecy wyzyskają ten moment, a właściwie już wyzyskują. Dmowski w Poznaniu, osobna Armja z, "z regimentarzem" i t.p. To powolne dekenywanie zamachu stanu. W wojsku również dokonuje się z cicha rewolucja. Narzekania żołnierzy i ludności na oficerów doprowadzić mogą do katastrofy, *albowiem komunizm dzięki metodom Odela II, przypominająym "ochronę" i R-Stelle - wymaga ciszy.*
Sejm. Posłowie z P.P.B. i P.S.L. skarżą się, że nie byli o nic pytani, że musieli post factum wszystko aprobować ze względu na endecję. Prawica zaś dyszy zemstą. Ludowcy Witosza mogą każdej chwili porozumieć się z prawicą /wyjazd Witosza do Poznania/.

Werbunek. Werbunek ochotniczy spalił na panewce. Lwów najgorętsze miasto dało do 6.VIII tylko około 3.000 ochotników. Masy ludowe uważają Armję ochotniczą za białą gwardję. Na cyfrę M.S. Woj. /*połec. oficerów* Wyrostek/ ~~że zgłosiło się 100.000~~ /?/ wypadnie w najlepszym razie 30.000 materiału frontowego. Na 100.000 składa się to wszystko

co przypięło sobie kokardę ochotniczą. Wprawdzie we Lwowie zgłaszali się rebotciarze do Związku strzeleckiego, ale wymawiali się od frontu. Do obrony Warszawy do 13.VIII miało się zgłosić tylko 200 ludzi z P.P.S. /wiadomość od płk. Kordyana/. Endecy dążą, by oddziały ochotnicze były na tyłach, tworzą oddziały i biura zafrontowe równoległe do Armji regularnej, mimo to jednak nawet w razie zwycięstwa wobec apatji lewicy zręcznie przywłaszczają sobie ową obronę. Bez względu na to, czy wojna będzie zwycięską, czy przegraną wybuchnie szalony atak na Naczelne Dowództwo i ztem się dzisiaj liczyć i przygotować na to należy.

Front prawie nie odczuł do dzisiaj powstania Armji ochotniczej.

Żołnierzy poborowych drażni wyróżnianie ochotników, gdy oni walczą już tak długo.

Czy dobrze jest, że cały zasób ideowej inteligencji zgromadził się w jednym pułku? To tak, jak by w czasie ognia huraganowego trzymał ktoś cały pluton w ziemiance zamiast w tyraljerce w okopach.

Wreszcie nakeniec powiem, że powodzenie Z.O.O. organizowanego przez M.S.Wejsk nie wierzę. Jest to zbyt ucznia instytucja do zadania jej mogą i winne wypełnić Oddziały II./ofenzywa/i regularne oddziały wojskowe, przedzierające się na tyły wroga. Przeciw Z.O.O. z programem, naszkicowanym przez M.S.Wejsk powstanie lokalna ludność. Z.O.O. niema popularności nawet wśród młodzieży.

Komendancie ! Nie wszystkie powiedziałem, bo nie^{z pewnością} wszystkiem^{nie} wiem, rzeczywistość ^{z pewnością} może gorsza. Polsce grozi czarna reakcja lub bolszewizm.

Nie należę do tych, którym trzeba śpiewać "Sursuum corda". Zajrzenie nagiej prawdy w oczy, to nie upadek ducha. A przedstawienie swoich myśli szczerze-uważam za warunek istotny, żołnierskiej wierności.

Pozwólę sobie teraz wyciągnąć pozytywne

Wnioski:

Front.



1/. Pierwsze zadanie przywrócić łączność na froncie przez zreorganizowanie służby łączności a głównie wprowadzenia w luki uzupełnień.

2/. Zostawić inicjatywę dowódcom w przedsięwzięciach ofenzywnych, z zastrzeżeniem odpowiedzialności za klęski przed sądami.

3/. Dążyć do stworzenia ideowych, regularnych, wojskowych oddziałów, ^{partyz.} operujących na tyłach wroga.

4/. Uzupełnienia rekruckie i ochotnicze łączyć w większe nowe jednostki bojowe nie rozsypywać je między zdecentralizowane oddziały. Słać je gdzie są luki. Wprowadzać je w bój stopniowo, z doświadczonymi oficerami,

nieaktualne
5/. Gdy sytuacja pozwoli: zebrać parę takich dywizji i uderzyć nimi oddzielnie w centrum bolszewickie /nieprzyjaciół naciera na skrzydła/.

6/. Stworzyć instytucje inspektorów frontu lub kurjerów do specjalnych poruczeń Naczelnego Wodza, którzyby mieli prawo wglądać we wszelkie stosunki frontowe, intymnie wysłuchać skarg oficerów i żołnierzy wydać na miejscu zarządzenia, zawiesić winnych we funkcjach, mianować prowizorycznie zastępców, a potem złożyć raport Naczelnemu Wodzowi. Wybrać energicznych, reprezentatywnych, ^{poważniejszych wielkiem} zdolnych ^{ych} oficerów nawet subalternych, przynajmniej po jednym na Armję, ewentualnie na Dywizję, dodać im ^{rozpoznawców:} technika i prawnika wojskowego.

7/. Częste mianowania na oficerów dzielnych podoficerów na polu walki.

8/. Ujawnić pociąganie winnych niepowodzeń, choćby w drodze niedyskrecji, by tchnąć ufność w żołnierza i ludność, ^{nie dbania o karane. (Szalone plotki na ten temat:)} że przestępstwa i zaniedbania są karane.

9/. Nie ewakuować policji i garnizonów wojskowych miast i miasteczek, lecz wciągać je zaraz do Armji.

10/. Ogłosić publicznie retorsje za znęcanie się nad jeńcami naszymi przez bolszewików. Świat zaalarmować opisami bolszewickich metod walki. ^{gwadź} i ^{potrzeż} ^{Leg} ^{namy chciwiciarzy} ^{zmusić do zaniechania mordowania jeńców.}

11/. Zreorganizować pocztę polową. /por. Zygmuntowicz D.O. G. Lwów ref. łączności/.

12/. Zreorganizować pomoc sanitarną. Zmilitaryzować wszystkich
medyków, medyczki, pielęgniarki, zostawiając tylko niezbędną ilość
lekarzy dla ludności cywilnej wedle orzeczenia władzy gminnej i
D.O.Genu lub Dowództw Frontu.

13/. Zarekwirować wszystkie auta cywilne i władz cywilnych.
W sprawach służbowych mogą władze cywilne dostać pomoc od wojska.

14/. Propagandę własną i wśród nieprzyjaciela prowadzić w duchu
bardzo demokratycznym / walka z najeźdźcą /.

15/. Wydać rozkaz, żeby oddziałom na froncie i w kraju odczytywane
codziennie komunikat Sztabu generalnego. Rozkaz musi być
bezwzględnie wykonany, *albowiem żołnierze nie mogą być walczyć w kraju itp.*

16/. Rekwirować wszystko co potrzeba dla Armji.

16a) Za grabież pod frontem bezwzględnie karać, choćby na miejscu.

Tyły

17/. D.O.Geny winny zorganizować kordony, powstrzymujące dez-
zertorów i tabory za daleko odsuwające się od frontu.

18/. Przyspieszyć weryfikację i zacząć od podchorążych przedewszystkiem na froncie.

19/. Z terenów zagrożonych zabierać ludność męską do 50 r. ży-
cia. Będzie to doskonały materiał do ofensywy, jeżeli zostanie użyty
na odcinku równoległym do ich ekolic /chęć odbicia własnej miejscowości/ .

20/. Ewakuować złote kościelne.

21/. D.O.Geny ewakuują tylko akty i żeńskie siły pomocnicze
oraz kilkunastu oficerów starszych, resztę wcielają do frontu.

22/. Zorganizować powiatami samodzielne legje chłopskie.

/od 35 - 45 lat/ frontowe i chłopskie straże obywatelskie
od 45 - 50 lat. Użyć je do walki na ich własnych terenach.

23/. W miastach i osiedlach fabrycznych zorganizować samodzielne
legje robotnicze, frontowe od lat 35-45 i robotnicze
straże obywatelskie od 45-50 lat. Legje robotnicze bronią swych
miast i osad.

Obie te legje należy inspirować jako atut polityczny i jako
fundament utrwalenia rządów ludowych w Polsce. Przypuszczać należy
że gdyby się na froncie pojawiły legje robotnicze i zatknęły



na rozróżnienie



przed frontem Czerwone sztandary z odpowiednimi proklamacjami, te-
by osiągnięto konsternację w Oddziałach komunistycznych i depre-
sję moralną u wrogów. Przydzielić do tych legji odpowiednich
ideowych oficerów. Straże obywatelskie chłopskie i robotnicze po-
maga przy poborze i przy wyławianiu dezertorów. /Memorjał w tej
sprawie składam Witosowi i Daszyńskiemu/ *(Polpis wstawiam)*

*mniej aktyw-
alne*
24/. Pomóc do zorganizowania Obrony Lwowa, Lublina i War-
szawy przez dostarczenie materiału technicznego, broni, amunicji
i oficerów, zabezpieczwszy łączność z cofającą się Armją, Obronę
prowadzą głównie legje robotnicze, mieszkańcy umundurowani lub
oznaczeni, jako kombataneci i pułki w tych miastach sformowane.
znaczenie tego było n.b. moralne.

25/. Polityczne. Proklamować uroczystie przy pomocy ambon
wojnę narodową czy ludową przeciw najazdowi. Każda wieś przygotu-
je całą ludność pod broń, która w razie dalszego posuwania się
wroga w głąb kraju i zwlekania z rozegnmwchodzi w linję cofają-
cego się frontu.

26/. Wydać manifest do całego świata, że nie walczymy o za-
bór, lecz o wolność własną i ludów sąsiednich / R.O.P. /

27/. Rząd i Sejm winny rzucić wielkie hasła społeczne:

"natychmiastową kredytowaną parcelację ziemi po wojnie, między
rolników z uwzględnieniem przedewszystkiem tych rodzin, których
mężczyźni z bronią w ręku walczyli. Wyposażenie w inwentarz i bu-
dynki gospodarstw na koszt Państwa, komasację gruntów i t.p."
Zapowiedzieć robotnikom skoooperatywowanie /udział w zyskach/fab-
ryk zaraz po wojnie, rzucić hasła „ofensywy wolnościowej”. Zazna-
czyć, że z powodu sytuacji w kraju Sejm daje tylko selenne przy-
rzeczenie /śluby/, bo ustawy nie może opracować na kolanach.

Punkt dodatkowy.

Zreorganizowanie Oddziałów II. Przy wnioskach o formacjac
tyłowych za najważniejsze należy uznać reorganizację szczególnie
pod względem personalnym tych oddziałów /dobór szefów/ i przenie-
sienia całej roboty propagandowej /Gospody, teatry, kina ect/ z
Oddziału III Sztabu na Oddział II. Oddziałowi III pozostawić tyl-

ko oświatę szkolną i kontynuowanie zawodowego wykształcenia żoł-
nierzy. (*Opoddz. II Lwów skrajnie naradzenie na rzecz ppłk. Miedzińskiego.*)

Komendancie. Kraj dziś woła o silną rękę.

c Chce energicznych zarządzeń, każde drakońskie nawet zarzą-
dzenie powita jak zbawienie. Jako dziennikarz mam kontakt ze
światem elity inteligencji, wszędzie to samo, we Lwowie, w War-
szawie, w Krakowie i w Poznaniu - tęsknota do silnej władzy.
Chłop mówi, co to za rząd, który prosi do wojska. Nad ludnością
góruje apatia, przemęczenie, ale dziś pójdą bez szemrania, tylko
chcą silnych klubów organizacji państwowej, by wszyscy świadczy-
li na rzecz Państwa - nie tylko młodzież entuzjastyczna.

Komendancie. Piszę to niemal na kolanie, korzystając
z paru dni a pebytu służbowego w Warszawie.

Wierzę, że pojmiesz te proste myśli tak jak je sumie-
nie podyktowałem.

Nie oddawaj szablonowym referentom.

Sam rozważ, Komendancie.

Nie kładę podpisu, bo nie ~~chcę~~ ^{idzie mi o to, by} zwrócić na siebie ~~uwagi~~
Twojej uwagi, Komendancie.

Lecz gdyby pismo to miało być poczytane za wojskowe
przestępstwo - osoba oddająca je zna moje nazwisko i jest upo-
ważniona podać je Tobie Komendancie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Domyślane było napisane 12 b.m.
~~Pisalem~~ to jeszcze 13 m.b.m., jednak mimo wszystkie
następne zmiany, uważam większość ~~uwag~~ ^{sprostowań} za ciągle aktualne.
Tembardziej, że czeka nas jeszcze kwestja Ślązka i Prus wsched-
nich, a zadania na Wschodzie nie skończone.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 46637 dnia 2/17 10 r.
załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Stary Przyjaciel.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York